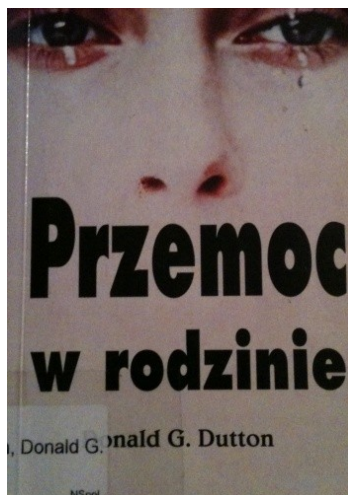


Przemyśleć od nowa temat przemocy domowej.

© Copyright by „TrudneRelacje.pl”.

Jeśli myślisz o przemocy domowej, to nawet jeśli jesteś specjalistą, to w głowie masz pewnie następujący scenariusz. Mężczyzna, który ma skrajne problemy z gniewem oraz zazdrością, regularnie bije swoją żonę. Może zażywa różne substancje, może zbyt dużo pije. Tak wygląda schemat przemocy, żona próbuje to ukryć, ale w końcu wychodzi to na jaw.



Oczywiście takie schematy przemocy domowej są poważne i należy się nimi zająć. Jednak jestem tu, aby opowiedzieć o tym, że są one statystycznie dość rzadkie, porównując je do schematów przemocy domowej, na które najczęściej się trafia. Jeśli jesteś policjantem i dostajesz wezwania do zgłoszeń przemocy domowej z każdego środowiska, to statystyczny rodzaj przemocy domowej bardzo się różni.

Wróćę do początku, aby przedstawić wam, skąd to wiemy. A wiemy to dzięki opracowaniu czegoś, co nazywa się *Skalą Taktyki w Konfliktach*. Jest to sposób na zgłaszanie przemocy domowej poprzez odpowiedź na jedno proste pytanie. W jaki sposób rozwiązywane są w twojej rodzinie konflikty? Zaletą zadawania pytania w taki sposób jest to, że pozwala to obejść problem niektórych osób, które nie zgłaszają przemocy domowej, ponieważ nie myślą o tym w kategorii przestępstwa. To, co kiedyś nazywano ankietami dla ofiar przestępstw, zawsze należało do tej kategorii.

Pytając o przestępstwo, odpowiedź brzmiała: *“Nie jestem ofiarą żadnych przestępstw”*.

Jednak zadając pytanie: *“Co dokładnie się wydarzyło pomiędzy tobą a twoim partnerem?”* - nagle na światło wychodzą wszelkiego rodzaju przestępstwa i napaści. Skala taktyki w konfliktach pozwala uniknąć tego problemu, a w rezultacie mamy 16 razy więcej zgłoszeń przemocy domowej.

To niezwykle przydatne narzędzie do określenia dokładniej ilości przemocy domowej, która jest obecna w społeczeństwie na dany moment. Od 1975 roku dużo z niego korzystano, głównie w Ameryce Północnej, ale również w innych krajach. Jeśli przyjrzymy się pewnym opracowaniom tak zwanych badań meta analitycznych, które zestawiają ze sobą wszystkie ankietę wykorzystujące Skalę Taktyki w Konfliktach, co pozwala na różnej wielkości próby w różnych ankietach. W efekcie otrzymujemy najlepszy szacunek oparty na wykonanej pracy.

Istnieje wiele dokumentów na naprawdę wysokim poziomie, które szczegółowo określają ilość i rodzaje przemocy domowej. Pierwszym z nich jest praca, którą John Archer, psycholog z Anglii, opublikował w 2000 roku, gdzie przyjrzał się 64 ankietom, które zostały wykonane w populacji ogólnej, pytając o to, jak rozwiązuje się w danej rodzinie konflikty. Wyniki były bardzo zaskakujące, a przynajmniej jak na tamte czasy. Odkrył, że to **kobiety były częściej niż mężczyźni sprawcami przemocy domowej, czasami nazywanej przemocą wobec partnera**. Nie była to duża różnica, ale mimo wszystko była znacząca. Było to szokujące dla osób, które zakładały, że przemoc domowa to zawsze sprawka mężczyzn. Archer odkrył, że tak nie jest. Odkrył również, że kobiety były trochę częściej ranne od mężczyzn, ale nie była to duża różnica.

W rzeczywistości, jeśli skorzysta się ze statystycznego d' , które analizuje występowanie urazów u kobiet i u mężczyzn, to okazuje się, że prawie się one ze sobą pokrywają. Kobiety są tylko trochę bardziej narażone na urazy, o 0,05 czyli jedną dwudziestą standardowego odchylenia. Innymi słowy, nie ma prawie różnicy. Nawet jeśli nie znasz się na statystyce, to jest to bardzo mała liczba.

To trochę szokujące, ponieważ myślimy o kobietach jako o głównych, a w niektórych przypadkach wyłącznych ofiarach przemocy domowej. Dane twierdzą inaczej.

Aby to trochę lepiej przedstawić, trzy lata temu Sarah Desmarais przyjrzała się wszystkim ankietom, które zostały wykonane do roku 2013, czyli miała 239 ankiet dotyczących przemocy domowej. Także i ona odkryła, że kobiety częściej były sprawcami przemocy domowej, a mężczyźni ofiarami. Było to prawdziwe niezależnie od tego, czy ankietowana była duża populacja czy studenci na uczelni. Ilość ankietowanych nie miała tu znaczenia. Za każdym razem wynik był taki sam. Potwierdziło to 239 badań. W naukach społecznych to silne podstawy badania.

Przyjrzyjmy się pięciu głównym ankietom i co dokładnie nam mówią. Myślę tu o pięciu konkretnych ankietach. Wykonano je pomiędzy 1987 a 2007. Są to: przeprowadzona w USA Narodowa Ankieta dotycząca współzachorowalności, Narodowa Ankieta dotycząca związków, Narodowa Ankieta młodzieżowa oraz ankieta przeprowadzona przez Centrum Zwalczania Chorób (CDC) w Atlancie, Georgia.

Gdy zestawimy ze sobą teankiety, widać następującą rzecz. **Najczęstszym schematem przemocy domowej jest przemoc dwustronna, dwukierunkowa**, dostosowana do stopnia intensywności. Oznacza to, że każda z osób stosuje działania na tyle szkodliwe i poważne co druga osoba. I tak przy okazji, około 50% zgłoszeń przemocy domowej jest właśnie dwustronna.

Drugim co do częstości występowania schematem przemocy domowej jest przemoc domowa stosowana przez kobiety. Stanowi to około 35% zgłoszeń przemocy domowej. Trzecim najczęstszym schematem jest przemoc domowa stosowana przez mężczyzn. Stanowi to około 15% wszystkich zgłoszeń. Innymi słowy, przypadki bicia żon są na trzecim miejscu, gdy spojrzymy na całość i inne rodzaje przemocy domowej. Wróć do tego za chwilę i do tego, jak to się odnosi do policji.

Mamy więc pięć ankiet, łącznie próbę ponad 20 tysięcy osób i pojawiające się za każdym razem te same schematy. Wróć do tego.

Na razie to zostawmy i powiedzmy: *"No dobrze, może to prawda, ale czy to nie kobietom dzieje się krzywda na skutek przemocy domowej?"*. To prawda, że większość badań nad ofiarami przemocy domowej koncentrowała się wyłącznie na kobietach. Przeprowadzono bardzo niewiele badań na temat mężczyzn będących ofiarami przemocy domowej, głównie z powodów politycznych.

Jednak te nieliczne badania, które były przeprowadzone na mężczyznach, mówią nam coś zupełnie innego. Mówią nam one, że mężczyźni jako ofiary przemocy domowej zasadniczo przechodzą przez taki sam rodzaj problemów jak kobiety.

W Filadelfii przeprowadzono jedno badanie na oddziale ratunkowym, gdzie pytano wszystkie ofiary, pytano wszystkich mężczyzn, którzy tam trafiali, co jest przyczyną doznanych obrażeń. W ciągu trzech tygodni 13% z nich stwierdziło, że to przemoc domowa była przyczyną tych obrażeń. To więcej niż w porównywalnych badaniach przeprowadzonych w szpitalach na kobietach. **U mężczyzn tych widać było oznaki podpalenia, oparzeń, dźgnięć oraz innych poważnych urazów.** Autorzy badania powiedzieli, że byłoby więcej przypadków, ale o północy musieli skończyć zbierać dane, ponieważ badacze musieli iść do domu.

Ann Coker przeprowadziła bardzo duże badanie, gdzie przyjrzała się raportom z Narodowej Ankiety dotyczącej przemocy przeciwko kobietom w USA, gdzie zaskakująco znajdowały się też próby ankiet mężczyzn i jak odpowiedzieli na badanie dotyczące kobiet, nie jestem pewien.

Jednak pojawiła się tu pewna obserwacja. Kiedy mężczyźni zgłaszali, że są ofiarami przemocy domowej, zgłaszali takie same długoterminowe problemy co kobiety. Te same problemy psychiczne, depresję, lęki, chroniczne problemy zdrowotne, te same problemy z nadużyciem substancji, a wszystko to może się nasilić i pogorszyć przez napady przemocy domowej. To samo dotyczy zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Denise Hines, która tak naprawdę jako pierwsza zaczęła się przyglądać mężczyznom jako ofiarom przemocy domowej, przyjrzała się ona dużej grupie mężczyzn, którzy szukali pomocy poprzez infolinię dla ofiar przemocy domowej w New Hampshire. Wielu z tych mężczyzn doznało obrażeń fizycznych oraz miało objawy PTSD. Jednak, kiedy dzwonili na infolinię dla ofiar przemocy domowej po pomoc, **mówiono im, że to oni są prawdziwymi sprawcami.** Gdyby nie zadzwonili na specjalną infolinię stworzoną dla mężczyzn w New Hampshire, jedyną wtedy w Ameryce Północnej, to nie otrzymaliby żadnej pomocy.

Jak to się wszystko ma do interwencji policji? Deborah Capaldi przeprowadziła w Oregonie bardzo ciekawe badanie jako część Młodzieżowej Ankiety Oregonu. Obserwowała ona pary w wieku od 18 do 28 lat przez dłuższy czas i monitorowała występującą między nimi przemoc domową. Miała zatem dłuższą perspektywę na życie tych par i zauważyła, że u niektórych z nich przemoc domowa mogła mieć charakter chroniczny lub nawracający.

Jednej nocy sytuacja się pogarszała lub wymykała spod kontroli w porównaniu do tego, jak było wcześniej, ktoś dzwonił na 112, a następnie w 85% przypadków aresztowany był mężczyzna. Jeśli jednak przyjrzy się dokładniej tym parom, to okazuje się, że oboje stosują od jakiegoś czasu przemoc domową.

Kobiety w rzeczywistości miały taką samą przeszłość przemocy domowej wobec mężczyzn, jak mężczyźni wobec kobiet. Pary te stosowały przemoc wzajemnie, jednak w przypadku aresztowania i interwencji wymiaru sprawiedliwości, policja aresztowała **tylko mężczyznę.** Następnie umieszcza się go na terapii grupowej, gdzie będzie poproszony o wyjawienie swoich słabości, które były przyczyną przemocy domowej.

Jednak może to być część interaktywnego schematu, który zachodzi między nim a jego żoną. A jeśli to prawda, to traktowanie go jako jednostki nie rozwiąże problemu. Musimy nauczyć się nowego spojrzenia na przemoc domową, które będzie uwzględniać innych i możliwość, że każdy może być ofiarą przemocy domowej. Mężczyzna, kobieta, osoba heteroseksualna, homoseksualna, to nie ma znaczenia. Nie musimy mieć tylko jednego schematu. Naprawdę jest to utrudnieniem w interwencjach dotyczących przemocy domowej.